

Ks. Feliks Gryglewicz

## OSTATNIE PUBLICZNE PRZEMÓWIENIE JEZUSA (J 12, 20—36)

### W S T Ę P

Pomiędzy uroczystym wjazdem do Jerozolimy, a Ostatnią Wieczerzą, zamiast nauk Jezusa o podstawowych tematach, które np. u Mateusza zajmują 5 rozdziałów (r. 21—25), Jan podał relację o Jego ostatnim publicznym przemówieniu i rozważanie o skutkach działalności; na ostatnim przemówieniu skoncentrujemy obecnie naszą uwagę.

W relacji z tego przemówienia Jan podając okoliczności, w których do niego doszło, wprowadził Greków (w. 20—22), wobec których Jezus mówił o konieczności męki i potrzebie, by uczniowie Go w tym naśladowali (w. 23—28a). W drugiej i trzeciej części wychodząc z braku zrozumienia u Żydów Jezus mówił o znaczeniu swojej męki (w. 28 b-33) i skierował do nich apel, by uwierzyli (w. 34—36)<sup>1</sup>.

Nasze badanie dąży do wskazania, co w tym przemówieniu pochodzi z tradycji i od Jezusa, a jaki był Janowy wkład w jego zredagowanie<sup>2</sup>. Osiągnięcia tego celu z różnych względów nie jest zadaniem łatwym, a wyniki, do których można dojść, muszą mieć jakiś, nie zawsze jednakowy margines niepewności lub prawdopodobieństwa. Pomiędzy publiczną działalnością Jezusa, a okresem, w którym Jego nauki zostały zredagowane, upłynęło wiele lat, w których mogły one ulec nie tylko zmianom, ale nawet zapomnieniu. Nadto nauki w czwartej Ewangelii przypisane Jezusowi tak są przesiąknięte Janowymi koncepcjami i stylem<sup>3</sup>, że z tru-

<sup>1</sup> Poza nizej cytowanymi opracowaniami zob. C. K. Barrett, *The Gospel according to the John*, London 1960; E. Käsemann, *Johannes 12, 20—26*, w: *Exegetische Versuche und Besinnungen I*, Göttingen 1970<sup>6</sup>, 254—257; B. Lindars, *The Gospel of John*, London 1972; L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań 1975 (SNT KUL 4).

<sup>2</sup> B. Lindars, *Traditions behind the Four Gospel*, w: M. de Jonge (red.), *L'Evangile de Jean. Source, rédaction, théologie*, Gembloux 1977, 107—124 (BETHL 44).

<sup>3</sup> Cechy Janowego stylu podawali: E. Schweizer, *Ego eimi. Die religionsgeschichtliche Herkunft und theologische Bedeutung der johanneischen Bildreden*, Göttingen 1965<sup>2</sup> (FRLNT 38); E. Ruckstuhl, *Die literarische Einheit des Johannesevangeliums*, Freiburg 1951, 203—205 (St. Fr. 3); R. T. Fortna, *The Gospel of Signs*, Cambridge 1970, 205—218 (StNTS MonS 11); W. Nicol, *The Semeia in the Fourth Gospel. Tradition and Redaction*, Leiden 1972, 16—25 (SupplNT 32); E. Ruckstuhl, *Johannine Language and Style*, w: M. de Jonge, *L'Evangile*, dz. cyt., s. 125—147.

dem można w nich wskazać na rzeczywiste ślady Jezusa. Nie dysponujemy też tak precyzyjnymi kryteriami<sup>4</sup>, żeby przy ich pomocy bez cienia wątpliwości<sup>5</sup> wskazać na to, co pochodzi nie od kogo innego, ale od samego Jezusa.

Nam jednak bardzo zależy na tym, żeby wiedzieć, co Jezus głosił i jakie wymagania stawiał tym, którzy w Niego uwierzyli<sup>6</sup>, a nie bez znaczenia dla nas pozostają te aspekty, które dochodziły do głosu w tradycjach gmin kościelnych, ani też interpretacje przekazane na kartach czwartej Ewangelii. Badając zatem słownictwo relacji będziemy próbowali wskazać na te cechy, które każą przypisać jej autorstwo Janowi, oraz na te nurty kościelnej tradycji, które do Jana mogły przenieść Jezusowe wypowiedzi (1). Potem będziemy próbowali przyjrzeć się, jak Jan przejmował materiały pochodzące z tradycji innych gmin kościelnych (2), wskazać na to, co pochodzi od samego Jezusa (3), a na zakończenie scharakteryzować Janową redakcję ostatniego publicznego przemówienia Jezusa (4).

## 1. SŁOWNICTWO PRZEMÓWIENIA

Podając okoliczności (w. 20—22) Jan wspomina, że pomiędzy tymi, którzy na święto Paschy przyszli do świątyni, aby w Jerozolimie wziąć udział w prawdziwym kulcie, byli Grecy, prawdopodobnie prozelici, którzy chcieli poznać Jezusa. Pośrednikiem tej sprawy miał być Filip. On wziął ze sobą Andrzeja i razem przedłożyli Jezusowi ich prośbę, przemówienie więc rozpoczyna się jako odpowiedź Jezusa na nią.

W tekście z tą treścią spotykamy ulubione Janowe słowa i zwroty: *spomiędzy tych, którzy* (gr. ek mówiące o przynależności do jakiejś gru-

<sup>4</sup> D. G. A. Calvert, *An Examination of the Criteria for Distinguishing the Authentic Words of Jesus*, NTS 18 (1971—72) 209—219; D. Lührmann, *Die Frage nach Kriterien für ursprüngliche Jesusworte. Eine Problemskizze*, w: J. Dupont (red.), *Jésus aux origines de la christologie*, Gembloux 1975, 59—72.

<sup>5</sup> J. Ernst, *Anfänge der Christologie*, Stuttgart 1972, 81—124 (SBS 57); D. Hill, *On the Evidence for the Creative Role of Christian Prophets*, NTS 20 (1973—74) 262—274; D. M. Smith Jr, *Johannine Christianity. Some Reflections on the Character and Delineations*, NTS 21 (1974—75) 231—233; J. D. G. Dunn, *Prophetic I Sayings and the Jesus Tradition. The Importance of Testing Prophetic Utterance within Early Christianity*, NTS 24 (1977—78) 175—198.

<sup>6</sup> J. Jeremias, *Théologie du Nouveau Testament, I. La prédication de Jésus*, Paris 1973, 7—50 (Ldiv 76); H. Schürmann, *Die Sprache des Christus. Sprachliche Beobachtungen an den synoptischen Herrenworten*, w: *Traditionsgeschichtliche Untersuchungen zu den synoptischen Evangelien*, Düsseldorf 1968, 83—108.

py 36+3 — 26+3)<sup>7</sup>, *Grecy... oni to* (tzw. *casus pendens*)<sup>8</sup>, więc (tzw. *oun historicum* występujące u Jana 146 razy a w Nowym Testamencie poza nim bardzo rzadko)<sup>9</sup>, oraz określenie *Filip, który pochodził z Betsaidy*, które zostało zbudowane tak samo, jak cały szereg innych jego określeń<sup>10</sup>, nadto jeszcze *prosić* (27+2 — 11+22).

W tym samym tekście występują semityzmy, do których trzeba zaliczyć pojęcia o znaczeniu właściwym tylko dla Palestyny i dla żydowskich środowisk. Są to *Grecy, pokłonić się Bogu* i parataktyczny układ zdań; w jednym z nich (w. 22) połączenie przez *i* powtarza się 4 razy<sup>11</sup>, co uderza przede wszystkim dlatego, że równocześnie w całym fragmencie (w. 21c—23a) autor używał czasu teraźniejszego. Tutaj też, podobnie jak w przemówieniu i w całej czwartej Ewangelii, spotykamy tzw. *asyn-deton* będący śladem korzystania z języka aramejskiego<sup>12</sup>.

Jan chętnie używał semityzmów, w tekście więc wprowadzenia spotykamy ulubione jego słowa i zwroty, które równocześnie są semityzmami. Są to *święto* (17+0 — 1+7) oraz zwrot *prosili ... mówiąc* (4+0 — 1+3). Wśród semityzmów jednak napotykamy na słowa, które również w innych środowiskach występowały, czasem częściej niż u Jana. Są to: *przyjść* (16+0 — 38+27, z tego w dziełach Łukasza 27, a w Apokalipsie św. Jana 13 razy), *pokłonić się Bogu* (11+0 — 31+17, z tego Ap 24, Mt 13), oraz *chcę zobaczyć* (1+0 — 0+4, z tego Łk 3). Zwrot *odpowiedział mówiąc* (3+0 — 1+20) jest semityzmem nie należącym do tych, które Jan lubił, lubił go natomiast Marek, u którego występuje on 12 razy. Słowo *chcieć* (32+1 — 89+94), nie jest ani ulubionym Janowym słowem, ani semityzmem, ale u Pawła występuje 61, u Mt i Łk po 42, a u Mk 28 razy.

W pierwszej części przemówienia (w. 23—28a) Jezus oświadczył, że nadeszła godzina Jego uwielbienia (w. 23), poczem podał przypowieść o losach ziarna wrzuconego w ziemię (w. 24) oraz 2 sentencje: o stosunku do własnego życia (w. 25) i o tym, co czeka tego, kto będzie mu służył (w. 26). Ostatnie zdania poświęcone zostały modlitwie, Jezus był pełen lęku przed tym, co przynosiła mu *godzina*, prosił więc Ojca, by Go wspomógł i by chwałą otoczył swoje imię (w. 27—28a).

<sup>7</sup> W zestawach cyfr: pierwsza cyfra podaje ile razy dane słowo lub zwrot występuje w greckim tekście czwartej Ewangelii, a druga — w trzech listach św. Jana; ostatnia cyfra dotyczy trzech Ewangelii synoptycznych razem, a przedostatnia (po środkowej kresce) — we wszystkich pozostałych księgach Nowego Testamentu. Suma wszystkich cyfr podaje ile razy dane słowo lub zwrot występuje w całym Nowym Testamencie. Zob. E. Ruckstuhl, dz. cyt., s. 194, dop. 3.

<sup>8</sup> C. F. Burney, *The Aramaic Origin of the Fourth Gospel*, Oxford 1922, 33—65; K. Schürmann, art. cyt., s. 104 n.

<sup>9</sup> W. Nicol, dz. cyt., s. 17.

<sup>10</sup> W. F. Howard, *The Fourth Gospel in Recent Criticism*, London 1955<sup>4</sup>, 256.

<sup>11</sup> C. F. Burney, dz. cyt., s. 56 n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 49—57.

Streszczona część wygląda jak zbiór różnych wypowiedzi; autor luźno postawił je obok siebie i nawet nie próbował powiązać; jedyne, co je ze sobą łączy, to myśl o losach zarówno Jezusa, jak i Jego uczniów. W tym jednak nie można przeoczyć faktu, że Jezus na początku i na końcu mówił o sobie, a 2 zdania pomiędzy tym stojące poświęcił uczniom, że stwierdzenie o nadejściu godziny łączy się w sposób naturalny ze wzmianką o lęku Jezusa, ale połączeniu ich ze sobą stoją na przeszkodzie zdania pomiędzy nimi postawione<sup>13</sup>.

Przemówienie rozpoczyna się podanym bez żadnego przygotowania stwierdzeniem, że *nadeszła godzina, aby uwielbiony został Syn człowieczy*. Wzmianki o *godzinie* (26+2 — (28+50) przewijają się przez cały Nowy Testament. Poza zwykłym określeniem czasu wskazują one, specjalnie w czwartej Ewangelii, na porę wyznaczoną przez Boga, w której Jezus ma podjąć mękę i złożyć swoje życie w ofierze. O tak pojętej godzinie w pierwszej części Ewangelii Jezus mówił jako o tej, która jeszcze nie nadeszła (np. 7, 30; 8, 20), tutaj pierwszy raz oświadczył, że Jego godzina nadeszła i że będzie *uwielbiony Syn człowieczy*.

Tytułem *Syn człowieczy* (13+0 — 3+72) Jezus określał samego siebie, tutaj zaś odniósł go do chwały połączonej ze śmiercią<sup>14</sup>. Opowiadając o męce Jan pomijał wszystko, co było przykre, łączyło się z okrucieństwem i co mogłoby mu ubliżyć<sup>15</sup>, pomijał więc także wzmianki o ukrzyżowaniu tam, gdzie nie musiał o tym mówić. Na to miejsce całą mękę łącznie ze śmiercią, po której nastąpiło zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, ujął jako akt, którym Bóg Ojciec uwielbił Swojego Syna<sup>16</sup>. Tutaj Jan podkreślił związek godziny z uwielbieniem, w którym właśnie zwracał uwagę na mękę Jezusa. Choć w Nowym Testamencie była wielokrotnie mowa o uwielbieniu (23+0 — 24+24), takie jego ujęcie jest Janową własnością, nic więc dziwnego, że wzmianka o *uwielbieniu Syna człowieczego* występuje 2 razy, tylko u Jana. Związek godziny z uwielbieniem ma charakter czasowy tylko, ale w formie *godzina, aby* jest semityzmem, a występuje 8 razy, tylko u Jana.

<sup>13</sup> W układzie pierwszych dwóch części X. Léon-Dufour (*Trois chiasmes johanniques*, NTS 7, 1960—61, 249—251), a za nim I. de la Potterie (*L'Exaltation du Fils de l'homme*, Jn 12, 31—36, Greg 49, 1968, 460—478) widzieli układ zwany chiazmem. Trudności przeciw tej opinii wysunął F. J. Moloney, *The Johannine Son of Man*, Roma 1976, 174 n (BScRel 14).

<sup>14</sup> W. Grossouw, *La glorification du Christ dans le quatrième Evangile*, RechBibl 3 (1958) 131—145; C. B. Caird, *The Glory of God in the Fourth Gospel. An Exercise in Biblical Semantics*, NTS 15 (1968—69) 265—271; J. T. Forestell, *The Word of the Cross*, Roma 1974, 61—74 (AnBib 57); J. Drozd, *Chwała Chrystusa*, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, 67—79.

<sup>15</sup> F. Gryglewicz, *Chrystus król w Ewangelii św. Jana*, Zeszyty Naukowe KUL 10, 1 (1967) 11—26.

<sup>16</sup> R. Schnackenburg, *Das Johannesevangelium*, II, Freiburg 1971, 498—512 (HerThK NT 4, 1); J. T. Forestell, dz. cyt., s. 65—74.

Przypowieść (w. 24))<sup>17</sup> rozpoczyna się uroczystym zwrotem *zaprowadę, zaprawę mówię wam*. Uwydatnia ono 2 momenty dotyczące ziarna: rzucenie w ziemię i jego losy. Pierwszy moment jest przygotowaniem do drugiego, w którym nie tylko została zawarta główna myśl, ale nawet rozczłonkowanie wskazujące, że losy ziarna mogą się ułożyć według 2 możliwości, a tylko druga z nich prowadzi do celu. Możliwości zostały zasygnalizowane warunkowym *jeżeli nie* (24+4 — 19+2)<sup>18</sup>. W przypowieści powiedziano o ziarnie (1+0 — 1+5) pszenicy (1+0 — 4+9), które wpadło (3+0 — 43+44, z tego Ap 23, Łk 26, Mt 19) w ziemię. Wpadnięcie autor wyraził greckim *pipto eis* (1+0 — 2+6), które u Łukasza 3 razy występuje. W tę relację autor wprowadził elementy dotyczące losów ziarna. Rozpoczynają się one prawie nie używanym w kontekstach o zbożu słowem *umrzeć* (por. 1 Kor 15, 36), które wprowadzie 2 razy, ale tylko tutaj występuje. W sytuacji, gdy ziarno *nie umrze*, ono *samo jedno pozostanie*. Słowo *jedno* (9+1 — 17+19, w tym Paweł 13), może być związane z Pawłowym środowiskiem, ale już połączenie ze słowami sąsiednimi wykazuje Janowe upodobania. Janowe bowiem jest *pozostawać* (40+27 — 34+12) oraz *samo jedno* (2+0 — 0+1), a *samo jedno pozostanie* występuje w całym Nowym Testamencie tylko tutaj. Tak samo jest w części zdania odnoszącej się do drugiej możliwości: gdy *umrze* ziarno, *obfity plon przyniesie*. Wprowadzie słowo *plon* (10+0 — 20+36, z tego Mt 19) może pochodzić ze środowiska Mateusza, ale jego połączenia mieszczą się w Janowym stylu: *obfity plon* występuje w Nowym Testamencie 3 razy, ale tylko u Jana, a sformułowanie *plon przynoszą* (8+0 — 0+1) używał prawie wyłącznie on.

Sentencja o stosunku człowieka do własnego życia (w. 25) wyraża paradoksalną sytuację. W pierwszej jej części *kto miłuje* zawiera w sobie równocześnie 2 aspekty: ulubione Janowe słowo *miłować* (13+0 — 4+8) oraz formę participium czasu teraźniejszego z rodzajnikiem, która u Jana występuje 31 razy. Ostatnie słowo pierwszej części *traci je* (10+1 — 23+56, w tym Łk 29, Mt 19, Paweł 12) występuje przede wszystkim u synoptyków. Zwrot *miłować życie* tak samo, jak przeciwstawienie *miłować ... tracić* w Nowym Testamencie występuje tylko tutaj. W drugiej części *mieć w nienawiści* (12+5 — 9+13) należy do ulubionych Janowych słów, a wyżej wspomniana forma do typowo Janowych. Skutkiem *nienawiści* będzie *strzeżenie* (3+1 — 19+9). Ten czasownik należy do Łukasza, u którego występuje on 14 razy. Zestaw *mam w nienawiści ... strzegę* występuje jeszcze tylko w 17, 12, podobnie

<sup>17</sup> H. van den Bussche, *Si le grain de blé ne tombe en terre*, BVCh 5 (1954) 53—67; A. Rasco, *Christus granum frumenti*, J 12, 24, V 37 (1959) 12—25, 65—77; R. E. Brown, *The Gospel according to John*, I—XII, New York 1966, 471—473.

<sup>18</sup> R. T. Fortna, dz. cyt., s. 207.

jak zestaw *mieć w nienawiści swoje życie*, które spotykamy tylko tu i w Łk 14, 26. Następują wyjaśniające zwroty o nienawiści swojego życia *na tym świecie* i o ustrzeżeniu go *dla życia wiecznego*. Pierwszy z nich, tj. słowo *świat* (78+24 — 69+14) i zestaw *ten świat* (9+1 — 3+0) jest typowo Janowy; na drugi składa się wprawdzie słowo *życie* (36+13 — 70+16), które często występuje zarówno u Jana, jak i w całym Nowym Testamentie (np. u Pawła 37, w Ap 17 razy), a przede wszystkim zwrot *życie wieczne* (17+6 — 12+8) dla Jana charakterystyczny.

Do tych, którzy uwierzyli Jezusowi, odniesiona została wypowiedź z w. 26, przy czym zwrotem wprowadzającym zdanie warunkowe *jeżeli kto* (16+5 — 12+9) został zaznaczony nie tylko wolny wybór, ale też ciężary w skutki dla teraźniejszego i przyszłego życia człowieka moment uwierzenia.

Cała wypowiedź obejmująca tę treść składa się z 3 fragmentów; pierwszy z nich w sytuacji, gdy ktoś zdecydował się służyć Jezusowi, poleca, aby postępował za Nim. Na tę treść składają się czasowniki: *służyć* (3+0 — 14+19, w tym Łk 10, Paweł 8) i *postępować za Jezusem* (19+0 — 11+60, w tym Mt 25, Łk 21, Mk 18). Zestawienie słów *służyć* — *postępować za* spotykamy tylko 3 razy (J 12, 26; Mt 27,55; Mk 15, 41). Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że warunek formułowano zamiennie przy użyciu greckiego *ei* (jak u synoptyków) lub *ean* (jak u Jana), to będziemy musieli stwierdzić, że mamy tu same tylko słowa wzięte ze środowisk Ewangelii synoptycznych; w postępowaniu za Jezusem jednak u Jana (w. 24—26) silniej niż u nich podkreślony został udział uczniów w Jezusowej meście.

Drugi fragment podaje dalszy ciąg myśli, a obiecuje, że *gdzie jestem Ja, tam również mój sługa będzie*. Dwie części tego fragmentu ułożone w formę miłego Janowi chiazmu<sup>19</sup>, w którym poszczególne słowa wzajemnie sobie odpowiadają: *gdzie* i *tam*, *jestem* i *będzie*, oraz: *Ja* i *mój sługa*. Treść oraz końcowa pozycja w poszczególnych stychach wskazuje, że nacisk został położony na *Ja* i *będzie*. W tym fragmencie partycuła *gdzie* (30+0 — 19+33), oraz *tam* (22+0 — 18+55, w tym Mt 28, Łk 22) należały do środowiska synoptyków. Układ *jestem Ja* (Jana 3, w Dz i u Pawła po 2 razy) mógł być wprowadzony po to, aby pominąć nie występującą tu nadprzyrodzoną treść zawartą w Janowym układzie *Ja jestem. Sługa* (3+0 — 21+5) jest słowem Pawła, u którego spotykamy je 21 razy. Janowy jest zaimek *mój* (39+1 — 34+2) i zestaw *sługa mój* (29+1 — 0+0). Fragment ten powtarza się w innych Jezusowych wypowiedziach; tutaj wyraża on obietnicę, w innych zaś wchodzi w skład przemówienia (14, 3) lub modlitwy do Boga Ojca za apostołów, uczniów i wyznawców (17, 24).

<sup>19</sup> A. Rasco, dz. cyt., s. 14; E. Schweizer, dz. cyt. s. 90 n.

Trzeci fragment składa się z części powtarzającej początek w. 26: *Jeżeliby kto mi służył*, oraz z części zapowiadającej, że wiernego Jezusowi *uczci Ojciec*. Słowo *czci* (6+0 — 5+10, z tego Mt 6) może pochodzić ze środowiska zarówno Janowej jak i Mateuszowej Ewangelii, ale u Jana 3 razy spotykamy połączenie tego słowa z Jezusem, a o tym, że Bóg Ojciec *uczci* każdego wiernego — tylko tutaj. W tym więc fragmencie część prawdopodobnie przejęta ze środowiska synoptyków Jan związał z własną częścią, w której po Jezusowej obietnicy, że wierny będzie uczestniczył w Jego niebieskiej chwale, podał zapewnienie, że jeszcze ze strony Boga Ojca dozna specjalnej czci.

Dalszy ciąg przemówienia (w. 27) nawiązuje do początkowego stwierdzenia o nadejściu godziny uwielbienia Jezusa. W nim bowiem *teraz* (28+5 — 94+21, z tego Paweł 52, Łk 39), jest aluzją do godziny, która nadeszła, a doznawanie lęku (7+0 — 6+5) do uwielbienia, którego pierwszym etapem jest męka i krzyżowa śmierć.

Lęk u Jana mieści się w duszy, ale treść modlitwy świadczy o tym, jak on był silny i głęboki. *Spraw, niech bezpiecznie przejdę przez tę godzinę, bo przecież przyszedłem ze względu na tę godzinę*<sup>20</sup>. Janowi musiało zależeć na właściwym sformułowaniu najpierw samej relacji o lęku Jezusa, a potem treści Jego modlitwy, bo w swoim tekście za Ps 41/42/7, powtórzył zwrot *dusza moja doznaje lęku*, czego w Nowym Testamencie nikt nie robił<sup>21</sup>; użył greckiego słowa *sozo* (6+0 — 47+47, z tego Łk 30, Paweł 29), którego gdzie indziej unikał, a użył go w niezmiernie rzadko występującym aspekcie (gr. *sozo* ek, 1+0 — 3+0). Użył też rzadko spotykanego zwrotu *przyszedłem ze względu na*, które występuje jeszcze tylko w 1 Tym 1, 15. Wreszcie godzinę Jan określił 2 razy, ale jedynie tutaj użytym zaimkiem *ta*, podobnie jak Łukasz-(np. 22, 53). Właśnie ze względu na tę godzinę Jezus przyszedł na ziemię.

Jezus zdecydowany podjąć mękę zgodnie z wolą Bożą prosił dalej już tylko by Ojciec *otoczył chwałą* swoje imię (w. 28a). Imię (25+5 — 127+71) ze względu na znaczenie ma semicki charakter, dlatego występuje we wszystkich pismach Nowego Testamentu, zwrot jednak mówiący o otoczeniu chwałą (zob. w. 23) Bożego imienia — jeszcze tylko w 1 P 4, 16 i Ap 15, 4.

Odpowiedzią na modlitwę był *głos z nieba* stwierdzający, że Bóg *chwałą* otoczył Jezusa i jeszcze Go nią otoczy. Tej treści nie zrozumiał nikt z tłumu, Jezus więc najpierw sprostował opinie, a potem określił powagę chwili.

<sup>20</sup> X. Leon-Dufour, *Pere, fait-moi passer sain et sauf a travers cette heure* (Jn 12, 27), w: *Neues Testament und Geschichte*. Festschrift. O. Cullmann. Zürich 1972, 157—165.

<sup>21</sup> Sformułowania Mk 14, 34 i Mt 26, 38 powtarza tę samą treść za Ps 41 42), 6.

To, co w przemówieniu obejmuje sprawy związane z Żydami (w. 28b—36), ma charakter dyskusji. W 2 jej częściach teoretycznym rozważaniom Jezus przeciwstawił własną praktyczną postawę. Ponieważ zaś w swych poglądach Żydzi należeli do świata, dlatego słowa Jezusa nie ich naród tylko miały na uwadze, ale obejmowały wszystkich ludzi.

W tym fragmencie początek (w. 28b—30) ma charakter apokaliptyczny, Jan więc przy jego redagowaniu do tła mającego koloryt Ewangelii synoptycznych, na który składał się tłum (20+0 — 26+128, w tym Łk 69), który stał (18+0 — 78+389) i słyszał (58+16 — 181+172), wprowadził również apokaliptyczne słownictwo, np. wzmianki o głosie (15+0 — 94+28, z tego Ap 53) z nieba (18+0 — 120+134, w tym Ap 52) o grzmocie (Ap 10) i aniele (+0 — 111+51, z tego Ap 87), zwrot zaczęło grzmieć (Ap 3 razy), przy czym nie można nie zwrócić uwagi na to, że rozległ się głos, głos ten i zaczęło grzmieć wstępuje tylko tutaj.

W dyskusji, jaką w związku z tym Jan zreferował, wyrażano opinie o tym, co się stało. Jak trzeba przypuszczać po Jezusowej modlitwie zagrzmiało. Realistycznie nastawieni Żydzi, może saduceusze, nie widzieli w tym niczego nadzwyczajnego; inni, może faryzeusze, domyślali się, że w tym momencie anioł przemówił do Jezusa. Przekonanie Jezusa Jan wprowadził własnym zwrotem powiedział i rzekł (30+2 — 5), a potem wyraził je semicki charakter mająca wzmianką o głosie z nieba oraz podając treść Bożej wypowiedzi i słowa Jezusa o jej przeznaczeniu dla Żydów. Było to zapewnienie, że działalność Jezusa przysporzyła Bogu chwały, a Jego męka i uwielbienie jeszcze ją powiększą.

Właśnie bowiem teraz (zob. w. 27) rozpocznie się sąd (11+1 — 19+16) nad tym światem<sup>22</sup>. Janowe, jedynie tutaj występujące te słowa, wprowadzają 2 zdania o znaczeniu Jezusowej męki; w nich pierwsze (w. 31) mówi o władcy tego świata (12, 31; 14, 30; 16, 11)<sup>23</sup>, który dzięki Jezusowemu odkupieniu zostanie wyrzucony precz (4+0 — 2+5). Drugie zdanie (w. 32), obrazowe, zostało poświęcone pozytywnemu aspektowi męki. Wspomina ono, że Jezus zostanie podwyższony (5+0 — 6+9). Współcześnie w Palestynie tego słowa używano o ukrzyżowaniu, dla Jana więc, który przez nie uniknął wzmianki o nim, pozycja podwyższonego (przenośne znaczenie tego określenia spotykamy 2 razy, tylko u Jana) była punktem wyjścia przy włączeniu męki do Jego uwielbienia<sup>24</sup>. Uwielbiony więc Jezus, już będąc na krzyżu i potem w niebie, pociągnie (5+0 — 1+1) do siebie wszystkich ludzi. Ponad ziemię mogło wyrazić zarówno

<sup>22</sup> I. de la Potterie, dz. cyt., s. 460—478.

<sup>23</sup> R. Schnackenburg, dz. cyt., t. 2, s. 490 n.

<sup>24</sup> A. Vergote, *L'Exaltation du Christ en croix selon le quatrième Evangile* ETHL 28 (1952) 5—23; M. Black, *An Aramaic Approach to the Gospels and Acts*, Oxford 1967<sup>8</sup>, 141 n; W. Thüsing, *Die Erhöhung und Verherrlichung Jesu im Johannesevangelium*, Münster 1969<sup>2</sup>; J. T. Forestell, dz. cyt., s. 61—65.

samo podniesienie krzyża, jak i powrót Jezusa do Boga Ojca. Relację o tym Jan zakończył własną uwagą (w. 33), że Jezus to powiedział *przepowiadając* (3+0 — 3+0) *jaką śmiercią miał umrzeć* (por. 18, 32; 21, 19).

Poza wzmiankowanymi już szczegółami na Jana jako na autora tego fragmentu wskazują też: zdanie zbudowane przy użyciu partykuł *nie ... ale*; słowa: *świat* (zob. w. 25) mające u Jana specyficzne znaczenie, oraz *jeżeli* prawie wyłącznie u Jana występujące<sup>25</sup>, *podwyższyć ponad ziemię* i zestaw *podwyższyć ... pociągnąć*. Do zwrotów przez Jana ulubionych należy też *a Ja* (30+0 — 39+15) i *to powiedział*<sup>26</sup>.

Wzmianka Jezusa o Jego „podwyższeniu” wywołała reakcję (w. 34) ze strony żydowskiego tłumu. Żydzi wprawdzie nic nie zrozumieli z tego, co dotyczyło znaczenia męki, ale uświadomili sobie, że Jezus przewiduje swoją śmierć, przypomnieli więc, że wszyscy uważają Go za Mesjasza (19+12 — 462+38, z tego Paweł 119). Na podstawie Prawa (14+0 — 160+17, z tego Paweł 119), a ściślej mówiąc w oparciu o Ps 88/89, 37<sup>27</sup> Żydzi byli przekonani, że Mesjasz pozostanie na zawsze. Przypomnieli też, że On sam siebie nazywał Synem człowieczym (zob. w. 23). Jeżeli obydwie te tytuły i funkcje odnoszą się do tej samej osoby, to kto jest tym Synem człowieczym, który *musi być* (10+0 — 60+32, z tego Łk 40) podwyższony?

Redagując treść żydowskiej wypowiedzi na temat Jezusa, Jan w słowach: *tłum* (zob. w. 29) i *dlaczego więc* (20+1 — 38+45, z tego Paweł 27) pozostawił ślady korzystania ze słownictwa środowisk Pawła lub synoptyków. Przede wszystkim jednak korzystał ze słownictwa własnego, w tym zdaniu bowiem spotykamy jego ulubione: *więc* (zob. w. 21), *pozostawać* (zob. w. 24), *podwyższyć* (zob. w. 32) i *na zawsze* (12+2 — 11+1). Wśród nich są jednak zwroty: *słyszeć z*, który jedynie tutaj występuje (por. Gal 4, 21) i *podwyższyć Syna człowieczego*, który występuje 3 razy, tylko u Jana.

Ani Jezus nie podjął narzucanej mu dyskusji, ani Jan nie wyjaśnił problemu poruszonego przez Żydów, choć wyjaśniał go przy innych okazjach. Zamiast tego Jan zredagował zdania kończące ostatnie publiczne przemówienie Jezusa (w. 35—36a). Jego nawoływanie, by ludzie uwierzyli, dopóki jeszcze jest czas, jak w prologu (1, 4—9), w rozmowie z Nikodemem (3, 19-21) i kilkakrotnie w dyskusjach z Żydami (np. 5, 36; 8, 12) mówiło o świetle. Jezus ostrzegwał, że światło będzie wśród

<sup>25</sup> C. H. Dodd, *Historical Tradition in the Fourth Gospel*, Cambridge 1963, 474—478; R. T. Fortna, dz. cyt., s. 206.

<sup>26</sup> W. Nicol, dz. cyt., s. 24.

<sup>27</sup> W. C. van Unnik, *The Quotation from the Old Testament in John 12, 34*, *NovTest* 3 (1959) 174—179; S. Mędala, *Tradycja o wieczności Mesjasza i redakcja J 12, 34*, *RBL* 28 (1975) 199—216; B. McNeil, *The Quotation at John 12, 34*, *NovTest* 19 (1977) 22—33.

nich już tylko przez krótki czas. Następnie przeciwstawiając się ciemnościom nawiązywał do doświadczeń każdego człowieka będącego w podróży i nawoływał, by wędrowali tylko wtedy, gdy mają światło, bo inaczej ciemności ogarnęłyby ich, kto zaś wędruje w ciemnościach, nie wie dokąd ani gdzie zajdzie.

*Dopóki macie światło* w tym nawoływaniu stało się centralnym pojęciem. Początkowo łączyło się ono z wędrowaniem, później jednak zostało powtórzone i związane z poleceniem uwierzenia. Była to od początku tylko metafora, której zadanie polegało na unaocznieniu konieczności uwierzenia *w światło*. Jezus sam nie powiedział, a Jan nie zdradził tego, że On w tej metaforze przyrównał siebie do światła<sup>28</sup>, to wynika dopiero z ostatnich, mających semicki charakter słów: *abyście stali się synami światłości*. Zbudowane jak wiele podobnych określeń, np. *dzieci Boże, synowie zatracenia*, różniły się od takich samych określeń członków zgromadzenia z Qumran tym, że zawierały w sobie idee zjednoczenia z Chrystusem i z Bogiem, które nawiązało się przez uwierzenie i przyjęcie chrztu.

W sposobie zredagowania tych ostatnich zdań bardzo wyraźnie znać Janową rękę. Wprawdzie bowiem tylko jedno słowo *wędrować* (17+10 — 47+21, w tym Paweł 32) i 3 partykuły: *jeszcze* (8+0 — 35+29, w tym Paweł 28, Ap 22, Łk 21), *dopóki* (30+3 — 354+115, w tym Paweł 158, Łk 116, Ap 70)<sup>29</sup> i *aby nie* (18+3 — 53+23, z tego Paweł 45), zdają się wskazywać na korzystanie z upodobań Pawłowego środowiska; wprawdzie w końcowym zdaniu słowa: *odejść* (21+0 — 18+77) i *ukryć się* (3+0 — 6+10, z tego Mt 7) zdają się wysuwać przypuszczenie o wpływie synoptyków, ale mimo to cały tekst przez Jana musiał być zredagowany. Wskazują na to Janowe ulubione słowa *więc* (zob. w. 21), *krótki o czasie* (11+0 — 3+1) i cały zwrot *krótki czas* (2+0 — 2+0); *światło* (23+6 — 29+15) i pełny zwrot *światło jest* (7+1 — 3+2); wielokrotnie u Jana występujące *wśród was* (np. 5, 38; 8, 37; 15, 11), *ciemności* (8+5 — 1+1)<sup>30</sup>, forma czasownikowa *kto wędruje*; zestaw *wiedzieć — zająć* (6+1 — 0+1) i samo słowo *zająć* (32+1 — 7+39) zwłaszcza w znaczeniu przenośnym (14+0 — 0+1) oraz *wierzyć w* (36+3 — 8+2). Do Janowych należą też wyłącznie jego zwroty: *mieć światło* (w. 35, 36), 3 razy u niego powtórzone: *ciemności nie ogarnęły* i *wędrować w ciemnościach*, oraz określenie znane Pawłowi i zapewne

<sup>28</sup> M. Vellanickal, *The Divine Sonship of Christians in the Johannine Writings*, Rome 1977, 157—161 (AnBib 72).

<sup>29</sup> Słowo to za cechę Janowego stylu uważa W. Wilkams, *Evangelist und Tradition im Johannesevangelium*, ThZ 16 (1960) 87.

<sup>30</sup> E. Ruckstuhl, dz. cyt., s. 196.

pochodzące z katechezy chrzcielnej, *synowie światłości* (12, 36; 1 Tes 5, 5; por. Ef 5, 8-14)<sup>31</sup>.

W omówionej tu części, podobnie jak w poprzednich, dopatrzeć się można śladów środowisk Pawła i synoptyków, pora więc, żeby przynajmniej niektórym tym śladom bliżej się przyjrzeć.

## 2. MATERIAŁY PRZEJĘTE Z TRADYCJI

Analiza słownictwa nie dopuszcza wątpliwości co do tego, że ostatnie publiczne przemówienie Jezusa zostało zredagowane przez Jana z materiałów, które znał on sam lub przejął z tradycji jako słowa Jezusa. Na Jana jako na autora wskazuje bardzo wiele elementów w tym słownictwie występujących.

Elementów tych jest tak wiele — występują one nie tylko we fragmentach autorskich, ale też w słowach przypisanych Jezusowi, Bogu i poszczególnym żydowskim grupom — by można było wysuwać wątpliwości co do Janowego autorstwa jakiegokolwiek zdania, które wchodzi w jego skład.

Dostępną Janowi tradycję możemy w najbardziej ogólny sposób podzielić na tradycje środowisk związanych z osobą Pawła oraz z osobami autorów Ewangelii synoptycznych i Apokalipsy św. Jana. Ślady wskazujące na to, że Jan mógł przejmować tradycje Pawłowych gmin kościelnych, nie wiążą się z żadną wypowiedzią z Janowej relacji, a styl i słownictwo apokaliptyczne nie nawiązuje do żadnego miejsca w Apokalipsie św. Jana, echa natomiast tradycji żywotnych w środowiskach, z których wyszły Ewangelie synoptyczne, doszły do głosu<sup>32</sup> przede wszystkim w pierwszej części Janowej relacji.

W przypowieści (w. 24) dostrzegamy 2 redakcyjne kierunki. Pierwszy podaje łatwo dostrzegalne elementy: *ziarno, siew, plon*; elementy te spotykamy w przypowieściach z Ewangelii synoptycznych. Choć bliższego związku z żadną z nich nie można zauważyć, to jednak ich słownictwo Jan wykorzystał; nie zagubił związków z synoptykami tam, gdzie przypowieść mówi o losach ziarna, ale na ich określenie używał własnego słownictwa. Nie można przy tym nie zauważyć w obydwóch częściach przypowieści słów u Jana wcześniej nie spotykanych, a później nie powtarzanych, zwłaszcza całkowicie obcego *umrzeć* o ziarnie.

Treść sentencji z w. 25 jest bardzo zbliżona do wypowiedzi Jezusa, którą wielokrotnie i w różnych kontekstach powtarzali synoptycy (Mt 10, 35; Łk 17, 33; Mt 16, 25; Mk 8, 35; Łk 9, 24). Składa się ona z prze-

<sup>31</sup> E. G. Selwyn, *The First Epistle of St Peter*, London 1955<sup>2</sup>, 375—382.

<sup>32</sup> J. Blinzler, *Johannes und die Synoptiker. Ein Forschungsbericht*, Stuttgart 1965 (SBS 5).

ciwstawionych sobie paradoksalnie sformułowanych dwóch części mówiących, że kto o swoje życie się stara, ten je straci, kto zaś straci swoje życie, ten je uratuje. Porównanie ich ze sobą wykazuje, poza identycznym ogólnym wydzwiękiem, te same słowa: *swoje życie, traci je*, a w drugiej części również słowa: *swoje życie, je*. Inne słowa sentencji są dla siebie synonimami, a w nich najwięcej różnic wykazują czasowniki. Druga część obfituje w dodatki. Najkrótsza wersja sentencji znajduje się w Łk 17, 35, Janowa zaś jest najbardziej spokrewniona z Mk 8, 35<sup>33</sup>, która, choć nie jest wolna od wyjaśniających dodatków, w swojej istocie podaje tekst najbardziej zbliżony do jego pierwotnego brzmienia.

W pierwszej części sentencji Jan na mające *zachować* (gr. *sosai*, Mk 8, 35) wprowadził słowo *miłować*, a *życie tracić* powtórzył za tradycją; w drugiej części wprowadził *nienawidzieć* na miejsce słowa *tracić*, a na miejsce *zachować* (gr. *sosai*, Mk 8, 35) postawił *strzec*. Na Jana jako na tego, kto dokonał tych zmian wskazuje fakt, że on greckiego słowa *sozo* unikał. Do przeciwstawień, które dzięki tym zmianom stały się bardziej wyraziste (np. *miłować* — *mieć* w *nienawiści*) aniżeli u synoptyków, na miejsce ich wyjaśnienia, które mówiło o utracie swojego życia z powodu *mnie* (u Mk 8, 35: z powodu *mnie* i Ewangelii), Jan wprowadził wyjaśnienia własne *na tym świecie, na życie wieczne*<sup>34</sup>.

W całej sentencji Jan uwidoczniał własne ujęcie eschatologii. Widzimy je nie tylko we wzmiance o życiu wiecznym, ale też w czasie teraźniejszym słowa *traci* postawionym zamiast czasu przyszłego w innych wersjach, oraz w czasie przyszłym słowa *ustrzeże*, w którym mieści się nie tylko nadzieja na szczęśliwą przyszłość, ale też świadomość, że wieczne życie jest obecnie udziałem każdego wiernego i że trzeba je w sobie strzec aż do końca, by z Jezusem uczestniczyć w chwale i z rąk Bożych otrzymać nagrodę.

Pierwsza część ostatniej sentencji (w. 26) powtarza wypowiedź Jezusa o tej samej treści i podobnym sformułowaniu z Ewangelii synoptycznych. W nich spotykamy niejasne zdanie, że ten, *kto chce za mną iść... niech postępuje za mną* (Mk 8, 34; Mt 16, 24; Łk 9, 23). Pomędzy 2 częściami tej wypowiedzi podano polecenie wyjaśniające, jak należy rozumieć *iść* za Jezusem: *niech się zaprze samego siebie i weźmie swój krzyż* (Łk: *swój krzyż każdego dnia*) i. To polecenie przede wszystkim ze

<sup>33</sup> C. H. Dodd, *Some Johannine „Herrenworte” with Parallels in the Synoptic Gospels*, NTS 2 (1955—56) 75—86; tenże, dz. cyt., s. 338—343; A. Rascio, art. cyt., s. 14.

<sup>34</sup> Podobieństwa i różnice pomiędzy sformułowaniami Jana i synoptyków zob. J. H. Bernard, *A Critical and Exegetical Commentary on the Gospel according to St John*, Edinburg 1928, t. 2, s. 435 n. (JCC); R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 482.

względu na wzmiankę o krzyżu Jan opuścił, przez wzięte zaś zapewne z Łukaszowego środowiska i jedyny raz u niego w przenośnym znaczeniu występujące słowo *służyć* w jaśniejszym świetle niż Marek postawił stosunek wiernego do Jezusa.

Zapewnienie z w. 26c nie ma wprawdzie paraleli u synoptyków, ale jako na potwierdzenie myśli w niej zawartej można wskazać na wypowiedź z Ewangelii synoptycznych, w której Jezus ostrzegał, że tego, kto będzie się Go wstydził i Jego nauki, On będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojego Ojca i aniołów (Mk 8, 38; Łk 9, 26), oraz drugą o tym, kto będzie Jezusa wyznawał lub zaprze się Go wobec ludzi (Mt 10, 32-33; Łk 12, 8-9). W nich nacisk jest położony na stronę negatywną, ale zwrócono uwagę zarówno na chwałę, jak i na Boga Ojca, myśl więc tam wyrażoną negatywnie Jan mógł ująć od strony pozytywnej.

Analiza tekstu w. 25-26 oprócz elementów Janowych wykazuje coś więcej, aniżeli prawdopodobne związki z tradycją Ewangelii synoptycznych; w trzech omówionych wypadkach jest to zależność, która u Jana sugeruje dokładniejszą znajomość Jezusowych wypowiedzi w tym brzmieniu, jakie podają synoptycy. Zwłaszcza uderzające jest podobieństwo sentencji Jana do jej wersji Markowej, poza zmianami bowiem nie można przeoczyć faktu podobnego zgrupowania z wypowiedzi u Jana (w. 25-26a) i synoptyków (Mk 8, 34-35; Mt 16, 34-35; Łk 9, 23-24) oraz po krótkim tekście o innej treści, trzeciej (12, 26c; Mk 8, 38; Łk 9, 26)<sup>35</sup>.

Janowa relacja z modlitwy w Ogrodzie Oliwnym (w. 27-28) przez wprowadzenie słów o Jego lęku z Ps 41(42), 7, przedstawiła osobę Jezusa jako niewinnie cierpiącego Sługę Bożego, koloryt zaś ten nasilił się jeszcze przez — może pod wpływem pieśni o Słudze Bożym (Iz 52, 13) — Janowe połączenie podwyższenia Jezusa na krzyżu (w. 32, 34) z Jego uwielbieniem (w. 23, 27). Podobnie przedstawili Go inni Ewangeliści, a bieg wypadków tej sceny u wszystkich jest podobny, z tym jednak, że Mk 14, 34-36 i Mt 26, 37-39 odtwarzali kościelną parenezę na ten temat, Łk 28, 42 ją wystylizował i nasączył własnymi uczuciami, Hbr 5, 7-8 przedstawiał jak retor, a Jan — jak teolog<sup>36</sup>. W jego relacji wyeksponowane zostały: niebieskie posłannictwo i ludzki aspekt Jezusa; przy nim zaś, gdy nadeszła wyznaczona godzina, słabość i lęk przed męką; równocześnie jednak górę nad nimi wzięły uległość i posłuszeństwo wobec woli Boga Ojca. W Janowej relacji uwidocznił się też został wewnątrz, w duszy Jezusa dokonany akt poświęcenia się na ofiarę, równoległy do wyroku, którym Sanhedryn skazał Go na śmierć<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> E. K. Lee, *St Mark and the Fourth Gospel*, NTS 3 (1956—57) 50—57.

<sup>36</sup> C. H. Dodd, dz. cyt., s. 69—71.

<sup>37</sup> C. H. Dodd, *L'Interpretation du quatrieme Evangile*, Paris 1975, 471 n (Ldiv 82); R. S. Barbour, *Getsemane in the Tradition of the Passion*, NTS 16 (1969—70) 241 n.

Z tradycjami Mateusza i Łukasza może być związana modlitwa Jezusa o uwielbienie Bożego imienia (w. 28a), która powtarza jedną z prośb Modlitwy Pańskiej (Mt 6, 9; Łk 11, 2). Synoptycy umieścili w niej prośbę o *uświęcenie* Bożego imienia, Jan jednak, ze względów sobie tylko wiadomych, podał prośbę o jego *uwielbienie* (zob. w. 23). Uwielbienie wprawdzie łączyło się z męką, ale tutaj ten związek obejmuje całą publiczną działalność Jezusa łącznie z ofiarą na krzyżu, wszystko, co Bóg Ojciec zlecił mu do wykonania, gdy Go wysłał na ziemię. Jezus spełnił to zadanie i w ten sposób na ziemi uwielbił swojego Ojca, teraz więc prosi, by On przywrócił mu w niebie tę chwałę, którą On miał zanim jeszcze świat zaistniał (17, 4-5). Możliwe też, że uwielbiony Bóg Ojciec ze swej strony uwielbi swojego Syna przez powiększenie Jego chwały w niebie, a przede wszystkim przez nie mające ograniczeń udostępnienie zbawienia i rozlewanie duchowego życia dla tych, którzy już z Jezusem się złączyli, a swoje z Nim związki pragną pogłębić i wzmocnić, oraz dla tych, którzy z czasem będą nowymi Jezusowymi wyznawcami (13, 31-32).

Niezależnie od tego o fakcie nawiązania w Ogrodzie Oliwnym do Modlitwy Pańskiej wspomnieli też synoptycy (Mk 14, 36; Mt 26, 39; Łk 22, 42), ale oni mieli na uwadze prośbę o spełnienie się woli Bożej (Mt 6, 10).

Oprócz wskazanych jako Janowe lub z tradycji przejęte przez niego wypowiedzi, spotykamy w przemówieniu szereg słów i zwrotów, których pochodzenie trudno zidentyfikować. Do nich należą słowa i zwroty występujące w przemówieniu, a poza nim bardzo rzadko. Mogą one należeć wyłącznie do Jana, mogą pochodzić z tradycji, ale mogą też należeć do wypowiedzi pochodzących od Jezusa<sup>38</sup>, pora więc, abyśmy omówiwszy tradycje, próbowali wskazać na to, co w przemówieniu mogło, a nawet powinno do Jezusowych wypowiedzi należeć.

### 3. WYPOWIEDZI POCHODZĄCE OD JEZUSA

Poszukiwanie autentycznych wypowiedzi Jezusa należy ograniczyć do tych części tekstu, które autor przypisał Jezusowi, a więc w. 23b-28. 30b-32. 35b-36a; rozpocząć je trzeba od tego, co nie ulega wątpliwości, a następnie wskazać, co w Janowej relacji może należeć do Jezusa, określając podstawy pozwalające, a także prawdopodobieństwo, dla którego poszczególne wypowiedzi Jezusowi przypisać można.

<sup>38</sup> Np. A. J. B. Higgins, *The Words of Jesus according to John*, BJRL 49 (1966—67) 384) za Jezusowe uważa określenie „synowie światłości”, a J. Jeremias, (dz. cyt., s. 22) Jezusowi przypisuje antytezy.

<sup>39</sup> J. C. C. Greig, *Abba and Amen. Their Relevance to Christology*, StEv 5 (1968) 3—13; W. Marchel, *Ojciec w Ewangelii Jana*, w: F. Gryglewicz (red.), *Egzegeza*, dz. cyt., s. 11—18.

W świecie semickim nie było czymś nadzwyczajnym odnoszenie się do Boga jako do Ojca, Jezus zatem także w ten sposób do Niego mógł się odnosić, Ewangelie zaś stwierdzają, że On wielokrotnie (u Jana 110, a w Ewangeliiach synoptycznych 66 razy) tego tytułu używał mówiąc o Bogu lub do Niego bezpośrednio się zwracając<sup>39</sup>. W Janowej relacji z przemówienia Jezus zapewnił, że Bóg Ojciec w specjalny sposób wynagrodzi każdego, kto będzie wyznawcą, lub kto swoje życie poświęci, a nawet odda dla osoby i sprawy Jezusa (w. 26). Sam, gdy w Ogrodzie Oliwnym uświadomił sobie właśnie zbliżającą się mękę, którą miał podjąć, nie wiedział, co ma powiedzieć. W tej sytuacji ratunek widział tylko w Bogu Ojcu, do Niego więc zwrócił się w gorącej modlitwie o siły do przejścia przez mękę (w. 27), a potem o to, żeby Bóg otoczył chwałą swoje imię przez to, że On posłuszenie wypełni Jego wolę. Na autentyczność tej ostatniej wypowiedzi dodatkowo wskazuje to, że słowo *uwielbić* Jan wkładał w usta Jezusa w przeważnej ilości (18 pomiędzy 23) wypadków.

Jak wszystkie Ewangelie podają Jezus do siebie odnosił określenie *Syn Człowieczy*; o sobie też mówił podkreślając zaimek *Ja*.

*Syn człowieczy*<sup>40</sup> był tytułem, który równocześnie wyrażał 2 aspekty osoby Jezusa: od Boga wywodzące się pochodzenie, boski autorytet i władzę, a z drugiej strony słabość związaną z pobytem na ziemi, upokorzenie i cierpienie. O tym ostatnim powiedział Jezus stwierdzając że *nadeszła godzina, żeby przez mękę i krzyż uwielbiony został Syn człowieczy* (w. 23). W ramy tej godziny wchodziło to, co Jezus miał przeżyć, a co już *teraz* się rozpoczynało, straszliwy lęk i modlitwa w Ogrodzie Oliwnym (w. 27), a także dokonanie sądu nad tym światem, wyrzucenie precz szatana, oraz pociągnięcie do siebie wszystkich ludzi. Należy więc uwierzyć jeszcze w tym *krótkim czasie dopóki* (w. 35-36) Jezus przebywa na świecie. W takim tekście postawioną wzmiankę o Synu człowieczym należy uważać za pochodzącą od Jezusa.

Zaimek *Ja* podkreślający osobę Jezusa i uwypuklający chrystologiczne Jego znaczenie występuje we wszystkich Ewangeliiach<sup>42</sup>. W Janowej relacji Jezus zapewniał swoich uczniów i wyznawców o niebieskiej nagrodzie, przy tym jednak podkreślił, że w niej będą oni uczestniczyli razem z Nim (w. 26); zapewniał też, że On na krzyżu wszystkich do siebie pociągnie (w. 32). W obydwóch tych wypadkach zarówno treść za-

<sup>40</sup> F. J. Moloney, dz. cyt., s. 179—185; B. Lindars, *The Son of Man in the Johannine Christology*, w: B. Lindars, S. S. Smalley (red.), *Christ and Spirit in the New Testament*. Festschr. C. F. D. Moule, Cambridge 1973, 3—60; F. Gryglewicz, *Syn człowieczy w Ewangelii św. Jana*, RTK 24, 4 (1977) 5—73.

<sup>41</sup> Słowo „teraz” do słów Jezusa zalicza H. Schürmann, art. cyt., s. 99.

<sup>42</sup> H. Schürmann, art. cyt., s. 87 n.

pewnień jak i podkreślenie w zdaniach stwierdzających, że Jezus je zrealizuje, służą nam za podstawę do przekonania, że one wyszły z ust Jezusa.

Ogólnie uznaje się, że w Ewangeliach występujące uroczyste wprowadzenie *zaprawdę, zaprawdę mówię wam* z następującym po nim zdaniem<sup>43</sup>, a także zdania rozpoczynające się od *przyszędłem, żeby*<sup>44</sup>, należą do słów Jezusa. W Janowej relacji uroczyście zostały wprowadzone słowa przypowieści (w. 24), a zwrot *przyszędłem, żeby* powiązany został z godziną wyznaczoną przez Boga (w. 27).

Sama przypowieść jako rodzaj literacki wskazuje, że mamy przed sobą wypowiedź Jezusa z różnych aspektów podobną do tych, jakie są w Ewangeliach synoptycznych<sup>45</sup>. Tutaj na to wskazują jeszcze uroczyste wprowadzenie oraz zwrot *jeżeli nie*, który w Ewangeliach występuje prawie wyłącznie (35 na 37 razy) w wypowiedziach Jezusa, oraz *przyniesieć plon* występujący tylko jako słowa Jezusa.

Do słów w przypowieści wskazujących na pochodzenie od Jezusa trzeba też zaliczyć słowa przejęte z synoptyków, gdyż one tam w przypowieściach były wykorzystane, a zapewne też jedynie tu występujący zwrot *samo jedno pozostanie* i słowo *umrzeć*. To ostatnie nie tyle pasuje do ziarna, gdyż ziarno w ziemi nie umiera, ale po odpowiednim czasie wyrasta z niej by wydać plon — co do Jezusa i Jego męki. Słowo to zatem trzeba traktować jako jedną z przepowiedni Jezusa, które w tym przemówieniu (np. w. 23. 32. 35) do głosu dochodziły<sup>46</sup>. Na podstawie tego nie mamy wątpliwości, że przypowieść ta w całości pochodzi od Jezusa<sup>47</sup>.

Zdania, które rozpoczynają się zwrotem *przyszędłem, żeby* jednakowo są zbudowane, tak że mogą być zaliczone do specjalnego rodzaju literackiego. W nich zostały określone zadania, scharakteryzowane dążenia oraz podane podstawowe, a zarazem programowe słowa dotyczące posłannictwa, a wynikające z przyjścia Jezusa na świat (por. 12, 46. 47); On był ich świadomy i realizował je podczas swej publicznej działalności. Tutaj Jezus stwierdził, że *przyszędł ze względu na tę godzinę* (w. 27 por. w. 23) *żeby podjąć mękę i dokonać odkupienia wszystkich ludzi*. Nie

<sup>43</sup> J. Jeremias, dz. cyt., s. 47 n.; V Hasler, *Amen. Redaktionsgeschichtliche Untersuchung zur Einführungsformel der Herrenworte „Wahrlich, ich sage euch“*, Zürich 1969, 146—156. 163—189; K. Berger, *Die Amen-Worte Jesu. Eine Untersuchung zum Problem der Legitimation in apokaliptischer Rede*, Berlin 1970 95—117 (zob. ZNW 63 1972, 45—75).

<sup>44</sup> H. Schürmann, art. cyt., s. 89 n.; F. Gryglewicz, *Słowo ciałem się stało. Pochodzenie Jezusa Chrystusa w Nowym Testamencie*, Lublin 1976 13—18.

<sup>45</sup> C. H. Dodd, *Historical*, dz. cyt., s. 366—369.

<sup>46</sup> Teologiczne aspekty przypowieści omówił A. Rasco, art. cyt., s. 65—77

<sup>47</sup> N. A. Dahl, *The Parables of Growth*, StTh 5 (1951) 155; J. Blinzler dz. cyt., s. 76.

mamy zatem trudności, żeby ją przypisać nie Janowi, ale samemu Jezusowi<sup>48</sup>.

Jan powtórzył sentencje (w. 25-26) występujące w Ewangeliach synoptycznych dlatego, że należą do Jezusowych wypowiedzi. W pierwszej z nich charakterystyczna jest jego zmiana w brzmieniu tekstu. Przeciwwstawienie *miłować* — *nienawidzieć*, a także słowo *strzec* mają semicki wydźwięk, zapewne więc Jan wprowadzając je do tekstu miał zamiar bardziej dokładnie oddać słowa Jezusa, aniżeli to widział u Marka. Pewne prawdopodobieństwo tej propozycji widzimy na podstawie faktu, że *tracić* w większości wypadków (55 na 66) spotykamy w słowach Jezusa a w nich „mieć w nienawiści” występuje prawie wyłącznie (w 23 na 25 wypadków).

Na tym tle można przypuszczać, że wprowadzone przez Jana słowa *na tym świecie* — *na życie wieczne* były słowami Jezusa, zwłaszcza, że pierwsza ich część prawie zawsze (w 8 na 9 wypadków), a druga przeważnie (w 20 na 25 wypadków) występuje w Jezusowych wypowiedziach. Wydaje się też, że zmiana Markowego zwrotu *chce za mną iść* na Janowe słowo *służyć* miała ten sam podkład, drugi bowiem semityzujący czasownik *postępować za*<sup>49</sup> pozostał bez zmiany, a wprowadzający go zwrot *jeżeli kto* mógł należeć do słów Jezusa, bo przeważnie (w 21 na 25 wypadków) wśród nich występuje. Nadto jeżeli w całym przemówieniu pominiemy fragment apokaliptyczny (w. 28b-30) i żydowski (w. 34), które mają własne słownictwo, spostrzeżemy, że spośród słów i zwrotów, których pochodzenie trudno ustalić, są jeszcze słowa, które mogą pochodzić od Jezusa dlatego, że występują tylko w Jego wypowiedziach, np. *światło jest*, lub prawie wyłącznie w nich, np. *podwyższyć* (13 na 14 razy), *sąd* (25 na 27 razy), *zajść* (59 na 71 razy).

W Janowej relacji trzeba też zwrócić uwagę na wyrażenia mające jakieś przenośne znaczenie. Takie wyrażenia znajdują się prawie przede wszystkim w słowach przypisanych Jezusowi. Czy zatem nie jest to wskazówką, że one, podobnie jak przypowieści od Jezusa pochodzą?

W tym wypadku możnaby wskazać na charakteryzującą je cechę. Te zdania, których pochodzenie od Jezusa graniczy prawie z pewnością, Jan zredagował przy użyciu form wyrażających zwracanie się Jezusa do wszystkich ludzi z pozostawieniem swobody wyboru i decyzji dotyczących postępowania. Tutaj formy te występują na przemian: *jeżeli nie* — *jeżeli zaś* (w. 24), *kto miłuje* — *kto nienawidzi* (w. 25), *jeżeli kto* 2 razy powtórzone (w. 26), a potem: *jeżeli* (w. 32) i *kto wędruje* (w. 35). W koń-

<sup>48</sup> H. Schürmann (art. cyt., s. 199, dop. 188) „godzinę” zalicza do słów Jezusa. Zob. też, R. T. Fortna, dz. cyt., s. 211.

<sup>49</sup> O „postępowaniu za” Jezusem jako o słowie Jezusa pisze H. Schürmann, art. cyt., s. 105.

cowej części przemówienia Jezus nie przypuszczał, że kto może wybrać możliwość inną, aniżeli ta, która została wyrażona, w całości zaś czytelnik nie miał wątpliwości, jaki sposób postępowania Jezus polecał, zwłaszcza że w pierwszym wypadku został wskazany Jego własny przykład.

Nie ma zdania w całym przemówieniu, które nie mogłoby pochodzić od Jezusa. Wskazane słowa i związane z nimi zdania — znajdują się one przede wszystkim w w. 23-28 — uznajemy za pochodzące od Jezusa, bo mimo Janowy styl, w którym zostały zredagowane, dysponujemy racjami, które w mniejszym lub większym stopniu na to pozwalają. Inne słowa, np. mające podstawowe znaczenie dla określenia teologicznego aspektu męki i śmierci Jezusa, w. 31-32, oraz apel o uwierzenie, w. 35-36, powtarzający wcześniejsze wypowiedzi czwartej Ewangelii, zapewne też do nich należą, ale my w tej chwili nie mamy na to wystarczających dowodów. Przejdźmy więc do zakończenia, w którym pamiętając o szczegółach już podanych, tylko ogólnie scharakteryzujemy Janową redakcję przemówienia.

#### 4. JANOWA REDAKCJA

Synoptycy nie wspominają o takim przemówieniu Jezusa, jakie podaje Jan, zapewne więc po uroczystym wjeździe Jezusa do świątyni miało miejsce Jego spotkanie z Grekami i Żydami, ale inne jego szczegóły, poza apelem do uwierzenia, nie utkwily w niczyjej pamięci. Koncepcja relacji z tego spotkania, którą podaje czwarta Ewangelia, należy do Jana, poza niego sięgają tylko słowa i wypowiedzi znane jego gminom jako pochodzące od Jezusa, oraz te, które jako takie przekazały tradycje innych gmin kościelnych.

W jego ujęciu Jezus zwracał się do Greków i do Żydów, do wszystkich ludzi, z apelem o uwierzenie, żeby nikt nie zmarnował swojego życia, nie zbłądził i nie upadł wędrując wśród ciemności, nie został potępiony na sądzie; raczej niech każdy pozwoli, że Jezus pociągnie go do siebie, niech stanie się synem światłości, wędrując w świetle niech służy Jezusowi, a potem z Nim razem niech w życiu wiecznym uczestniczy i czci doznaje ze strony Boga Ojca.

Najważniejszym argumentem zachęcającym do uwierzenia, jest w całym przemówieniu ustawicznie do głosu dochodząca świadomość właśnie rozpoczynającej się męki Jezusa i wynikające stąd przekonanie, że w przemówieniu zawarta została ostatnia Jego wola. Jezus tego przemówienia, choć przemawiał w świątyni, to przede wszystkim Jezus pełen lęku, w Ogrodzie Oliwnym modlący się o siły do przetrwania męki, oraz ten, który z nadzieją na obfity plon umrze i znajdzie się w ziemi. Pod kątem widzenia męki i śmierci Jezusa Jan ustawił więc luźne na pozór sentencje, słowa o znaczeniu męki i apel.

Przy tym Jan dobierał słownictwo w interesujący sposób. Opowiadanie o głosie z nieba ujął jako fragment apokaliptyczny, w nim więc, choć nie pozostawił, jak to robiono w apokalipsach, zagadkowego faktu bez wyjaśnienia, wykorzystał słownictwo właściwe dla takiego rodzaju literackiego. W drugim fragmencie tej części dominują słownictwo i pojęcia Jezusowe.

Spośród semityzujących określeń, jakie znalazły się w zarzutach Żydów przeciw Jezusowi, nie wiadomo kogo uważać za źródło Janowych informacji; przy słowie *Prawo* — Pawłowe środowisko, czy Żydów Janowych gmin kościelnych; przy słowie *musi być* — Łukaszowe środowisko, czy Żydów; przy parataktycznym układzie zdania z 2 razy powtórzonym *że* — Janowe, czy żydowskie upodobania. Nie ulega jednak wątpliwości, że od Żydów pochodzą: ostre przeciwstawienie Prawa Jezusowi, o którym mówili przy użyciu podkreślonego zaimka *Ty*; zwrot *my słyszeliśmy z*, zdziwienie i 2 pytania: *dłaczego więc mówisz Ty* i *kto jest tym Synem człowieczym*, oraz treść tego, co Jan sformułował przez *pozostanie na zawsze*. Słownictwo wyrażające te treści nie sięgało do odległych tradycji, gdy miało na miejscu tych, którzy go używali. Jan więc powtórzył tutaj zarzuty wysuwane przez Żydów w jego gminie, pod nimi zaś kryła się ich ta sama postawa w stosunku do chrześcijan, z jaką nie kryli się jerozolimscy Żydzi wobec Jezusa. Ukrzyżowany Jezus, co w Janowym języku zostało wyrażone przez *podwyższony Syn człowieczy*, był nie do przyjęcia dla ich umysłów opanowanych marzeniami o chwalebny Mesjaszu. W interesującym nas przemówieniu nie było nadto mowy, że Syn człowieczy *musi być* podwyższony; to zostało wspomniane w rozmowie z Nikodemem. Spotykamy się tu zatem z reminiscencją treści będącej tematem kościelnego nauczania.

Wreszcie przeciwstawienie światła i ciemności. W Jezusowych przemówieniach już wcześniej występowało ono wyraźnie i mieściło się w treści wszystkich jego wypowiedzi o świetle (np. 8, 12); metafora, której treścią jest chodzenie, pojawiała się również (np. 10, 11); zachęty zaś do uwierzenia były tak liczne, że w czwartej Ewangelii nie ma prawie zdania, by one nie doszły do głosu. Powtórzenie ich tutaj nie zwraca więc uwagi na nowe aspekty, a raczej podkreśla wagę tego, czemu Jezus poświęcił ostatnie przed śmiercią publiczne swoje wystąpienie. Brzmiały one jak testament Jezusa, a Jan zwrócił na to uwagę we własnym końcowym zdaniu przypominającym, że Jezus potem odszedł i ukrył się.

We wszystkim tym Jan w ramach swojego stylu starał się korzystać ze słownictwa autentycznego, właściwego dla tej treści, którą podawał: apokaliptycznego, żydowskiego i Jezusowego słownictwa. To ostatnie wyraźniej widać na początku przemówienia, gdzie spotykamy wpraw-

dzie wystylizowane przez Jana, ale całe zdania będące wypowiedziami Jezusa.

Tak ujęte przemówienie stanowi streszczenie Janowej homilii, której celem było podkreślenie, że wszyscy powinni uwierzyć. W niej punkt wyjścia stanowiły autentyczne słowa Jezusa ujęte w formę przypowieści, sentencji oraz modlitwy w Ogrodzie Oliwnym. Wszystko inne stanowi Janowy komentarz, w którym dorywczo również można spotkać Jezusowe słowa. Konieczność nawiązania do publicznego życia Jezusa kazała Janowi wspomnieć o Grekach, a potrzeba aktualności — wykorzystać fragment zredagowany w stylu apokaliptycznym i wspomnieć o zarzutach, które Żydzi kierowali przeciw Jezusowi i chrześcijanom. Materiałom tym Jan nadał własną szatę literacką, w której spotykamy ślady starań, aby dokładniej aniżeli synoptycy i w sposób bardziej zbliżony do autentycznych wypowiedzi wyrazić to, co Jezus powiedział. Janowa zatem językowa szata tak została dopasowana do relacjonowanych treści, że dzięki niej tylko z trudem można rozróżnić to, co napewno lub prawdopodobnie bezpośrednio od Jezusa pochodzi, co od Jezusa przekazano w tradycjach różnych gmin kościelnych lub co Jan wprowadził do własnej relacji.

### S u m m a r y

#### LAST PUBLIC SPEECH OF JESUS (J 12, 20—36)

The Author's aim is to demonstrate that the speech of Jesus as to some extent provenient of Jesus himself mixt with Church's tradition and John's formulations.

Favorite John's words and expressions in this text are many, and there is reason that John is autor of this text. The language ist the witness, that in the v. 24 are many elements taken from synoptic Gospels. V. 25 with some transmutations is Mk 8, 35. V. 26a repeats Mk 8, 34. And v. 26c demonstrates the influence of Mk 8, 38. John's relation from the prayer in Garden (v. 27—28) reaches synoptic tradition. In both cases we have the echo of the Lord Prayer.

It is possible that Jesus himself said the following sayings: the words about God as Father (v. 26.27), the words about this, who glorifies His name (v. 28), and those spoken about himself as Son of Man (v. 23.34), and the saying which emphasizes „I” (Myself, v. 26.32). The expressions which begins with „Amen, amen I say to you” (v. 24) and „I have come to” (v. 27) are from Jesu himself, and the same case is with the parable (v. 24) an dthe sentences repeated after the synoptics (v. 25.26). Thus it is probable, that many words, especially proving the semitic background, are originally from Jesus, f.i. the words introduced in the place of the others.

It is probable that in the John's relation are mere words of Jesus. On the basis of apocalyptic fragment (v. 28b—30) and judaistic one (v. 34), where John takes the expressions of those circles, we suppose, that John reporting the speeches of Jesus, repeated the words of Jessu himself.